Nᵉʳ 7.

LECH

DZIENNIK POLSKI.

Wiadomość Historyczna o Narodzie Cygańskim. (Tzigani).

Rodzay ten ludzi przedstawia nam z wielu względów szczególnieysze ziawisko, bądź zechcemy go uważać ogólnie iako zbiór narodu, bądź też każdego z nich w szczególności. Wszystko w nim iest odmienne, język, fizyonomiia, charakter, obyczaie, nakoniec i zwyczaie same; — szczegóły te wzniecaiąc w nas podziwienie ku temu narodowi, wzniecaią oraz i politowanie połączone z niesmakiem. — Wieczna ciemnota w któréy ten naród od wieków zostaie pogrążony, oddziela nas od niego i kładzie tamę wszelkim z nim związkom, przez co wybadanie się iego Oyczyzny, i

zkąd nayprzód przybył do Europy, zdaie się bydź niepodobném. JMci Panu *Grellmanowi* *) winniśmy niektóre szczegóły które nam podaie, a iednakże i te nie będąc wsparte dowodami historycznemi, nie mogą nas dostatecznie przekonać, szczególniey co do oznaczenia istotnéy jego oyczyzny.

Według tego szanownego Pisarza, naród Cyganów podobny iest z wielu względów żydom, gdyż równie iak ci ostatni rozproszony po całym świecie, nie ma Oyczyzny, lecz się w tém od nich różni, że nie wskazuie nam, nie wiedząc czy też niechcąc, swéy rodzinnéy ziemi, i iakim sposobem rozproszył się po całym świecie. Od czterech wieków Cygani tułaią się w Europie. W roku 1417. kiedy ci, pierwszy raz w niéy ukazali się, nie można było dociec zkąd przybyli, wszystkie poszukiwania czynione w téy mierze były nadaremne, i tylko do niepewnych domysłów doprowadzały badaczów.

*) Essai historique sur les *Tziganes* par H. M. C. *Grellman*.

W początku XV wieku, dziki ten naród nayprzód ukazał się w Turcyi Europeyskiéy, w rozproszonych hordach proszących o przytułek. — W krótkim czasie te przeszły w głąb tegoż kraiu, i niedługo potém uyrzały je wszystkie okolice Europy.

Za przybyciem tego narodu do róźych Europy kraiów, nadano mu rozmaite nazwiska pod któremi iest znany. Zdaie się, iż cóś go powodowało do ukrycia istotnego swoiego nazwiska, tym bowiem sposobem możnaby było dociec pierwotnych jego dzieiów. -- Jak się zdaie nayprawdziwsze jego nazwisko, iest *Cyganie* mniéy więcéy przekształcone, — wiele bowiem narodów na to się zgodziło. Od rozmaitych narodów różne otrzymali nazwiska, i tak *Tchiganes*, nazwano ich w Turcyi, — *Pharaons* i *Tziganys*, w Węgrzech, — *Cyganis*, w Mołdawii, — *Tzigeuners*, w Niemczech, *Zingeri* we Włoszech, — *Gitanos* w Hiszpanii, — *Bohemiens* we Francyi, — *Gypseis* (*Egipcianie*) w Anglii, — *Payens*

w Holandyi, — *Tartares* w Danii, — *Tzigani* w Rossyi, — *Ghasis* w Egipcie, — *Charmi* (*złodzicie*) w Mauritannii, — my zaś zowiemy ich *Cyganami*, i zdaie się, że naywłaściwiéy, bo to nazwisko trzyma środek między wielu innemi naywłaściwszemi, iako to: — *Tchiganes*, *Tzigany*, *Cyganis*, *Tzigeuners*, *Tzigani*.

Skoro Cygani przybyli do Europy, rozgłosili, że są rodem z Egiptu, *) z razu uwierzono im, aż dopóki się nie dowiedziano, że i w Egipcie tak iak i wszędzie również uchodzili za gości.

Wszędzie gdzie tylko przechodzili uważano w nich nadzwyczayne rysy dotyczące się tak fizyczności, iako też i moralności, a które zachowali i do naszych czasów. Cyganie maią płeć brónatno-żółtą, która się nie zmienia w żadnym klimacie, oczy czarne i nadzwyczay charakterystyczne, włosy długie czarne, zęby piękne i białe. Figura ich w ogólności iest dość proporcyonalna,

*) Przeszli tylko przez Egipt, przybywszy także z niewiadomych kraiów.

zdrowie nadzwyczayne pomimo tak wielkiey nędzy i niewygody. — Moralność odpowiada fizyczności, maią w sobie dosyć uwagi, przebiegłości i podstępu. — W mechanizmie z łatwością mogliby wielki uczynić postęp, gdyby się do tego chcieli przyłożyć; nadzwyczayny talent iaki się w nich spostrzegać zdaie, iest muzyka, a instrumentem nayulubieńszym na którym z łatwością wszystko wygrywaią, iest tak nazwany *Drumla*.

Lecz wszystkie ich zdolności tak są poniżone, że się wcale spostrzegać nie daią. Leniwy w ostatnim stopniu, podobny zwierzęciu Cygan, woli umrzeć z głodu, a niżeli żeby miał zarobić sobie uczciwym sposobem na kawałek chleba. Z tey to przyczyny Cyganie ani się trudnią rolnictwem, ani też pasterstwem, wyiąwszy bardzo małą ich liczbę, która uprawia rolę w Azyi mnieyszey.— Naywięcey żyią pod namiotami, niekiedy w skałach i jamach schronienia szukaią. Dziwną iest rzeczą a nawet nie podobną do uwierzenia, ile ten naród

iest wytrwałym na niewygody wszelkiego rodzaiu; zimę pomimo naytęższych mrozów przepędza wesoło pod namiotami, zostaiąc bez żadnego odzienia i prawie nago, tak iż zdaie się, że mrozy wcale mu nie dokuczaią.

W pokarmach niczém nie pogardzaią, i co się nam zdaie bydź niepodobne do użytku, oni się tém żywią z przyiemnością.— Trudniąc się tylko próżniactwem oprócz dwóch sposobów, nie maią innych do zaspokoienia głodu, a temi są: proźba i kradzież; bo czego pierwszy nie wymoże, to pewno drugi pomoże; dla tego Cyganie są naydoskonalsi złodzieie, tak iż dziwić się trzeba ich zręczności. Jednakże kiedy się zdarzy, iż obadwa te sposoby nie wezmą skutku, na ten czas chwwytaią się lekkich rzemiosł, z których nayulubieńszém iest, kowalstwo, i w którym iednak pomimo swego niedbalstwa są dość biegli. Trudnią się także oszukiwaniem prostego ludu, gdzie przemieszkuią udaiąc czarowników; w ten sposób Cygan lub Cyganka i co się częściey

zdarza, bierze rękę wierzącego kmiotka i patrząc na nią długo, wróży mu przyszłość, a tym sposobem zapewnia sobie życia doczesność.

Lecz nie podobna ażeby naród nie miał też cnoty właściwey sobie; a tą iest u Cyganów czułość Rodzicielska, i ta daiąca się spostrzegać w nich w każdym względzie, trwa wiecznie.

Cyganki dzielą wszelkie przymioty z Mężczyznami swoiego rodzaiu; ze wszystkich zaś pięknych przymiotów właściwych téy płci, taniec iest u Cyganek iednym. — Ten zazwyczay u nich, znaczy cechę rozkoszy i żądzy. Śpiewy zupełnie różne od naszych, pomagaią im do lekkich skoków, które zachowuiąc pewną wspaniałą postać, sprawiaią przyiemne widowisko. Cyganie również lubią się tańcem zabawiać, nadzwyczayna zręczność i prędkość odznaczaten, a który iest podobny do znanego nam pod nazwiskiem *Kozak*. — Cyganka zaś w tańcu stara się zachować ukrytą skromność, więdząc że ta naywięcéy się ludziom

podoba. Rzut oka, skok iak gdyby mimowolny, czasem też odgłos radośny, przytém wielka chustka wisząca u szyi, która służy do niektórych figur, zachwyca Cygana znayduiącego w tém widoku naywiększą rozkosz, i zadowolnia Tancerkę. Chcąc zakończyć krótki rys o Cyganach; wspomniemy ieszcze, że ci nie maią żadnéy Religii, i całe swe szczęścia na tym zakładaią świecie, które chociaż iest dla nich bardzo nikczemne, służy iednak dosyć do ich wesołości.

Ażeby naznaczyć pewien początek tego Narodu; musiemy przestać na zdaniu Pana Grellman, który twierdzi, że nadbrzeża Malabaru są iego Oyczyzną. Podobieństwo ich mowy z mieszkańcami téy części Indyi, a naywięcéy Kasta tam będąca *Suders* czyli *Parias* tak pogardzona od innych Kast Indyiskich, są naypewnieyszemi dowodami, zwłaszcza że mieszkańcy Malabaru takież maią obyczaie iak i Cygani.

Lecz ze wszystkich narodów Indyanie są naywięcéy przywiązani do swéy rodzinnéy

ziemi, iako do ziemi świętéy, trzeba więc będzie w dzieciach tamteyszych wyszukać przyczynę rozproszki téy części narodu; iak się więc zdaie, epoka ta przypadła w ten czas, kiedy w roku 1408 surowy *Tymar* panuiący podówczas w Indyach, przez swe okrucieństwa i nieludzkość zniewolił mieszkańców Malabaru do opuszczenia swéy Oyczyzny, którzy chcąc się tym sposobem wyrwać z niewoli tyrana, udali się nayprzód do Multan *) a późniey nieznacznie w przeciągu lat kilku, rozproszyli się po całym świecie.

*) Według świadectwa *Thewenota*, dotąd znayduie się ieszcze w Multanach cząstka ludu zowiąca się Cyganami.

O niektórych nieprzyzwoitych wyrazach języka Polskiego.

(przez Krzysztofa Wiesiołowskiego *).

Wszystkie języki w początku miały pewną ostrość i nieprzyiemność w wyrazach, które z czasem odmiana obyczaiów i dobry sposób myślenia poprawiły. — Grecy i Rzymianie toż samo mieli zdanie o swoich językach.

Zastanawiaiąc się nad niektóremi wyrazami języka naszego, znayduię w nich tyle nieprzyzwoitości, iż nie można wstrzymać się od wskazania ich na wieczne wytępienie.

---

*) Ten Artykuł został ogłoszony drukiem, — lecz Autor jego, kazawszy odbić małą liczbę exemplarzy, rozdał ie tylko przyiaciołom; — my dostawszy z tych ieden, za zezwoleniem szanownego Autora, umieszczamy ten w piśmie naszém w przekonaniu, iż Czytelnicy nasi przyimą to łaskawie iako nowy środek dążący do wydoskonalenia języka naszego. P:R:

Zdaie się, że tam gdzie idzie o czystość wyrazów, nie potrzeba odwoływać się do zwyczaiu i nałogów, niektóre zwyczaie i nałogi w mowie, są to plamy, cechę barbarzyństwa noszące, i nie mogą upoważniać nieprzyzwoitości w wyrazach; a ieżeli grube wieki wprowadziły w ięzyk nasz sposoby mówienia obrażaiące uszy, wiek polerowny w którym żyiemy, powinien ie poprawić.

Od czasu iak stosunki polityczne i handlowe przymusiły narody do wspólnego działania i obcowania dla powszechnego ich dobra, języki Europeyskie grubijaństwem ciemnoty zarażone, poczęły się także czyścić i polerować.

Prawda, że rozkrzewienie nauk, które winni iesteśmy cudownemu druku wynalazkowi, wiele się do tego przyczyniło, ale i to pewna, że czystość i przyzwoitość w wyrazach, pochodzi z dobrych zwyczaiów i cywilizacyi, która iest skutkiem wzaiemnego obcowania, i czystego sposobu myślenia. — Czego łatwo dowieść można.

Dwa sławne w Literaturze narody, mogą nam służyć za wzór.

Odmiana rządów i obyczaiów we Włoszech na końcu XIV wieku, przyniosła odmianę w języku tego narodu.

Dante (1265 † 1321) *Petrak* (1304 † 1374) i *Bocace* (1313 † 1375) naypierwsi zaczęli czyścić język Włoski, *Gotow* i *Wandalow* skalany wyrazami; *Ariosto*, *Torquato Tasso* (1544 † 1545) i *Metastasio* poszli za ich przykładem, Akademia *de la Crusca* reszty dokończyła, i język Włoski ustaliła.

Za panowania Franciszka Igo (1515 † 1547) często czyścić język Francuzki; naywiększa zaś była praca i zaszczyt w odmianie języka Włoskiego i Francuzkiego, iż twarde sylaby i przykre do wymówienia, na milsze i łagodnieysze odmieniono, a nieprzyzwoite wyrazy ile możności wygładzono.

Każdy język ma swóy charakter narodowy, który stanowi iego rodowitość; język nasz nie tylko ma energią która mu iest

właściwa, czego dowodem są dzieła *Skargi*, *Gornickiego* z dawnieyszych, z nowszych *St: Hr: Potockiego*, *Felińskiego*, *Jana Sniadeckiego*, *Ludwika Osińskiego*, i tylu innych; ale nadto ieszcze, w tym iest nasz język szczęśliwy, że się wszyscy choć po różnych prowincyach zamieszkali rozumiemy, i że pisma dawnych wieków są i teraz jeneralnie od wszystkich w całym kraiu zrozumiane, co w żadnym innym języku Europeyskim tylko w naszym uważać można.

Kto teraz używa we Włoszech wyrażów XII lub XIII wieku? we Francyi mało kto dziś rozumieć może dzieła za czasów S. Ludwika *) pisane. Historya tego Króla w któréy wyprawa jego do Egiptu 1248 r. jest opisana przez Jana de *Joinville*, **) ledwie teraz od biegłych w czytaniu dawnych rękopism, iest zrozumiana. *Amiot*

*) S. Ludwik umarł w Tunis 25. Sierpnia 1270 r.

**) Jan *Joinville* Suivit S. Louis dans ses expeditions, et mourut en 1318. a près de 90. Ans.

(1513 † 1593), który tak szczęśliwie przetłómaczył *Plutarha* prawie iest zapomniany? i małożto odmian nastąpiło od sławnego wieku *Ludwika* XIV i małożto za naszych czasów nieprzyzwoitych wyrazów wytępiono z tego języka? — Do czego się akademia Francuzka iedynie czyszczeniem tego języka zatrudniona wiele przyczyniła.

I tak naprzykład: zamiast *Cul de sac* ulica bez przeyścia; mówią teraz *l'Jmpasse*; zamiast cul *d'Artichaut* mówią fond *d'Artichaut*; zamiast Cul *de Lampe*, mówią *Vignette fleuron*; zamiast cul *de jatte*, mówią *perclus impotant*, etc:

Voltaire naypierwszy zaczął krytykować te wyrazy, i wydał ie na pośmiewisko; i od tego czasu poszły w niepamięć.

Chociaż to porównanie naszego języka z Włoskim i Francuzkim nie iest zupełnie stósowne, ale względem odmiany twardych i nieprzyiemnych syllab, może tu być sprawiedliwie przytoczone:

Wyrazy o których chcę mówić tak są nieprzyiemne, że ile razy zdarzyło mi się

znaydować w posiedzeniu z osobami nie znaiącemi języka naszego, uważałem to nie bez gniewu, że niektóre zupełnie w brzmieniu i zakończeniu słów, zgadzaiące się z nieprzyzwoitemi wyrazami języka Niemieckiego, wzbudzały pośmiewisko, krzywdzące nasz język.

Słowa te są następuiące zacząwszy od A) do Z). —

Aptek,arż, *Aręd,arż*, *Akcyon,arż*, *Aniwers,arż*, *Antyk,arż*. — *Bakal,arż*, *Bedn,arż*, *Brewi,arż*, *Bai,arż*, *Bibliotek,arż*, *Bruk,arż*. — *Cegl,arż*, *Cyrkul,arż*. *Cment,arż*, *Druk,arż*, *Dignit,arż*, *Dykcion,arż*, *Dziennik,arż*, *Element,arż*, *Excit,arż*. — *Formul,arż*, *Fakcyon,arż*, *Figl,arż*, *Fur,arż*, *Farbi,arż*, *Faciend,arż*, *Foryt,arż*. — *Garb,arż*, *Ganc,arż*, *Gospod,arż*, *Gol,arż*, *Grab,arż*, *Gazeci,arż*, *Guzik,arż*. — *Haudl,arż*, *Haft,arż*. — *Jnwent,arż*, *Instrukt,arż*, *Jgl,arż*. — *Kalend,arż*, *Komini,arż*, *Konsyli,arż*, *Karczm,arż*, *Kawiarż*, *Koryt,arż*, *Kram,arż*, *Kugl,arż*, *Karci,arż*;

Kałam,arż, Kuch,arż, Kamieni,arż, Kommiss,arż.— Licht,arż, Lichwi,arż, Lek-,arż. — Łaz,arż, Łg,arż. — Mal,arż, Młyn,arż, Mül,arż, Minc,arż, Moc,arż, Mydl,arż, Mielc,arż, Masl,arż. — Nudzi,arż, Nowini,arż. — Ołt,arż, Owc-,arż, Olei,arż. — Pick,arż, Piernik,arż, Pusk,arż, Plotk,arż, Potw,arż, Poczt-,arż, Pieczent,arż, Pis,arż. — Rym,arż, Ruśnik,arż. — Skl,arż, Sztych,arż, Stol-,arż, Szynk,arż, Sit,arż, Sekret,arż, Szlos,arż. — Tw,arż, Tytuni,arż, Torbi,arż, Tok,arż, Trynit,arż, Tandeci,arż, Trybul,arż. — Us,arż, Unit,arż, Wini,arż, Wachl,arż, Wol,arż, Włod-,arż. — Xięg,arż. — Żegl,arż.— i t.d.

Nie mówię ja tu o wytępieniu tych słów, bo iest rzecz nie podobna; ale tylko o odmianie ich zakończeń.

W Rossyiskim języku, i we wszystkich *Dialektach* pochodzących od *Słowiańskiego* te słowa kończą się na syllabę *Ar.*

Lecz może kto utrzymywać będzie, że odmiana zakończeń niektórych słów języka

naszego

naszego osłabi iego energią? Energia każda języka zawisła na Grammatyce i na słów harmoniynym wyborze.

Mamy w mowie naszéy tyle wyrazów dobrze znaczących wyobrażenie swoie i miło w ucho wpływaiących które się kończą na *Ar*, iako] to:

Alwar, Bar, Browar, Dar, Filar, Galar, Gwar, Huzar, Katar, Kantar, Kawiar, Komar, Koszar, Liwar, Nektar, Niedowar, Piwowar, Pożar, Puchar, Piiar, Rozmiar, Samowar, Skwar, Szuwar, Suchar, Tatar, Talar, Towar, War, Wywar, Wymiar, Zamiar, Zegar, i t. d.

Jeżeli zatem w innych kraiach, ludzie światli sądzili za rzecz potrzebną wygubić w językach swoich nieprzyzwoite słowa, czemuż i my niemoglibyśmy odmienić niektórych, twardych i chrapliwych zakończeń, uszy obrażaiących, a które w ustawicznym są używaniu? i zamienić *je na Syllabę Ar*.

Niech nayuczyciele w początkowych szkołach wprowadzaią ten zwyczay mówie-

nia, i pisania; bo zwyczay we wszystkich językach prawa daie; niech autorowie zaszczyt swóy w literaturze maiący, tym sposobem mówią i piszą, a zapewne naśladowani będą.

Mamy przykład w słowie *Polska*; przedtym przez zwyczay i nałóg mówiono *w Polszcze*, na reście przekonano się, że trzeba mówić i pisać przez analogią w *Polsce*. — Kiedy się mówi *Wioska*, *Wiosce*, *Laska*, *Lasce*, *Niemka*, *Niemce*, *Włoszka*, *Włosce*, *Polka Polce*.

Mężowie przełożeni nad wydoskonaleniem języka oyczystego! stawiam przed sądem waszym, tę sprawiedliwą odmianę; niech wiek nasz dozna w téy mierze troskliwości waszéy na wzór *Francuskiey* i *de la Crusca* Akademij, a niech te nieprzyzwoite zakończenia niektórych słów, dla honoru języka naszego, za przykładem waszym, zmienione zostaną.

K r y t y k a.

Nauki daiące poznawać zrzódła Historyczne.

(Dalszy ciąg).

b). Numizmatyka.

Numizmatyka dla badacza Historycznego, iest tym mówiącym pomnikiem, który go może naylepiéy przekonać o prawdziwości rzeczy którą bada. Niemasz zapewne narodu któryby pieniędzy nie znał. Te chociaż pierwiastkowo były bez żadnéy sztuki wybiiane, musiały iednak być iakieś koniecznie.

Od czasów naydawnieyszych postrzegamy numizmata z różnemi wyobrażeniami i pismem, które to numizmata, iuż mogły być monetą kursuiącą, iuż też Medalami wielkie dzieła narodu, lub osób poiedyńczych uwieczniaiącemi.

Pozostanie może na zawsze rzeczą, w numizmatyce niedokładnie rozwiązaną; wyia-

śnienie które numizmata były monetą kursuiącą, a które, medalionami. — Zdaie się nam, że Egipcyanie przed panowaniem w tym kraiu Persów, Fenicyanie zaś, oraz Starożytni Assyryiczykowie i Babilończykowie Medalów nie mieli, lecz czyny wielkich Bohatyrów uwieczniali, wyrażaiąc je na monecie kurs w kraiu maiącéy. — Mniemanie to nasze stwierdza wielu autorów o numizmatyce traktuiących, oraz uczony Wiesiołowski który w kilkodziesięcioletnim swoiém doświadczeniu o téy prawdzie przekonawszy się, wyraża *) „iż numizmata starożytne nic innego nie „były, iak tylko moneta któréy w handlu „i innych potrzebach używano." Zostawiaiąc dalsze w tym względzie uwagi, osobnemu na to mieyscu, zastanówmy się raczéy nad tém co nam Autor pisma o Naukach daiących poznawać żrzódła historyczne, zebrał o Numizmatyce. Twierdzi on

*) Ob: jego rozprawę o pożytkach wynikaiących z wiadomości numizmatów Greckich i Rzymskich w Pam: Warsz: 1809 r. N. VII. na kar. 26.

(na karcie 4) że nauka ta nie tyle powabna dla Archeologa, dla Historyka obszernieyszę widoki obeymuie." Z tych obszernych widoków maiąc na uwadze Autor, że numizmatyka obeymuie też bardzo wiele wieków, widzi w nich wielkie w różnych czasach odmienności (!) znayduie potrzebę oddzielnego traktowania o Numizmatyce Starożytney i wieków średnich.

Mówiąc o Starożytnych twierdzi ,,iż może tylo pomników napełniony Egipt pieniędzy nie znał (!!!) lecz znano pieniądze w Jndyi i na wschodzie liczono złote i srebrne daryiki. Daley nie wiem dla czego o numizmatach, innych narodów nie wspomniawszy, przechodzi do krótkich dzieiów sztuki menniczéy i do numizmatów Greckich i Rzymskich, daley namieniwszy nieco o fałsłowaniu monet w czasach dawnych o nowszych, w ostatku też o starożytnéy mówi numizmatyce. ,,Nie wszystkie starożytne numizmata są wielką osobliwością i rzadkością.... Nie wszystkie są ważnemi dla Historyi zrzódłami..... Numizmata

Starożytne większéy są wagi dla krytyka niż wszelkich późnieyszych wieków nay- starożytnieysze Greckie Królów Seleucy- dów Arsacidów Bosforskich.... są bardzo ważne. Wreście tak kończy, znaiomość zwyczaiów i obrządków Mitologii, składu politycznego związków między Państwami, świadomość epok, znaiomość dzieiów, uła- twaią bardzo obiaśnienia numizmatów."

Potrzebaż większey zalety Numizmatyce nad tę, którą w końcu przyznał jéy i sam Autor? potrzebaż mówić co o jéy użyte- czności, lub twierdzić, że Medale Starożyt- tne nie są osobliwością i rzadkością? Zgo- dziż się to z tém co wyrzekł Autor wyżéy, iż Numizmata starożytne nie są wszystkie ważnemi zrzódłami dla Historyi?

Nim odpowiemy na to czy Egipt staro- żytny znał pieniądze, wypada nam wprzód nieco o tém namienić który naród naypier- wéy zaczął używać bitéy monety, już to dla tego, że Autor o tém nie wspomniał, już też z saméy ważności téy materyi dla historycznego badacza. Zdaie się, iż Fe-

nicyanie naypierwsi używać musieli monety bitéy bez wątpienia dla wygody w handlu króry prowadzili. Na wielu monetach tego narodu które w zbiorze uczonego Wiciołowskiego widziałem postrzegać się daie z iednéy strony Neptun na koniu Morskim skrzydlastym w Azyatyckim ubiorze z natężonym łukiem po morzu pływaiący, z drugiey zaś strony sowa maiąca na lewém skrzydle berło iako znak rządu i panowania Fenicyanów na morzu.

Zastanówmy się teraz nad monetą Egipcyan. Czas i srogie losy wydarły zapewne wiele pomników mogących nas przekonać o tém, że Egipcyanie Starożytni mieli własną monetę, niektóre iednak zostały.— Czytamy *w Xiędze rodzaiów* — (CXLV. wierszu 22.) że Józef syn Jakóba, brata swoiego Beniamina wyprawiaiąc z Egiptu, dał mu 300 sztuk srebrnéy monety. Jaka to była moneta nie wiemy wprawdzie, przecież była kursuiąca w Egipcie i musiała mieć realną lub nominalną cechę wartości swoiéy.

Lecz współczesne panowaniu Daryuszow pieniądze części ey w Egipcie spostrzegać się daią. Bardzo rzadka moneta iest ta o któréy pisze Pelleryn w ostatnim dodatku do uczonego swioego dzieła. Z iednéy strony widzieć się na niey daie mąż na koniu w ubiorze Azyatyckim, z drugiéy wół leżący, maiący na głowie kulę i pół Xiężyca. Będzie to zapewne pieniądz owego Aryandesa rządcy Egiptu o którym pisze Herodot w Xiędze IV. §. CLXVI. że był śmiercią ukarany za to, że się ważył bić monetę pod swoim nazwiskiem i wyobrażać na niéy bożka którym się Persowie brzydzili.

Dwa te twierdzenia przekonywaią dowodnie, że Egipcyanie własnéy monety używali.

Rozszerzone panowanie Persów dało powód rozszerzenia monety Daryikami zwanéy, sztuka z iaką pieniądze te bite były zasługuie na wspomnienie. Wiele numizmatów Daryikami zwanych przedstawia z iednéy strony osobę na lewém kolanie klę-

czącą, ukoronowaną z łukiem w ręku, ze strony odwrotnié y znak podobny do kwadratu który zapewne musieli Starożytni podkładać pod kruszce na którym monetę wybiiali żeby się nie usuwał. Z tych to numizmatów naydowodniey przekonać się można, na iakim stopniu stała pod ów czas sztuka mennicza i iak ią do doskonałości zbliżać usiłowano. — O téy monecie pisze Platarch in Agesilao, Strabon w Xiędze XV. Diodor Sycyliyski w Xiędze XVIII. Jedną z tychże monet widziemy odbitą na tablicy 2giéy przy piśmie naszego autora, szkoda tylko że niedokładnie i nieco fałszywie. *)

Przychodzi żałować, że Autor nie poświęcił obszernieyszych nieco uwag Numi-

*) Osoba klęczy tu z iednéy strony na nodze prawey, lewą ma nader wyciągniętą, w lewym ręku trzyma łuk a w prawém? niewiem co, (chyba domyślamy się że strzałę) z odwrotney strony zamiast kwadratu przez nas wspomnionego ma iakieś wyobrażenie podobne do gór lub rospadlin. Zresztą wyznać możemy, że tablica

zmatyce Greków i Rzymian. — Wyznać należy, iż Naród ten naydowcipniey Numizmata swoie przyozdabiał. Pieniądze Rzymskie tak zwane *konsekracyine*, są piękne i ciekawe, chociaż to niekiedy uderza, że twarze niecnych, są pomieszczone w rzędzie bóstw, z temi co podług słów Cyneasza godni są rozkazywać Możnym i nad światem panować.

We względzie Numizmatyki czasów nowszych przystaiemy na to z Aurorem, że *im bardziey ta do czasów późnieyszych zagląda* tém mniey interessowną dla Historyka się staie; przecież wyznać należy że wiadomość o stopie menniczéy w różnych czasach byłaby nader ważną, przystanie

2ga przy piśmie naszego Autora ma wiele niedokładnie zrysowanych medalów *np.* numizmata Ateńskie maiące z iednéy strony głowę iakąś laurami uwieńczoną bez oczów a z drugiey sowę, ma stronę odwrotną mnieyszą od głowney, toż zobaczyć się da i na medalu wyobrażaiącym pół asa, oraz wielu innych.

też zapewne autor i na to, że numizmata Gotów, Wandalów i pierwiastkowych Franków a zwłaszcza złote należą do osobliwych rzadkości.

Uwagi naszego autora we względzie Numizmatyki wielu sprostowaniom uledz by mogły, należałoby koniecznie pomówić nieco o tém, co były w Rzymie *Nummi Serati Jncusi Restituti*, *Cavi* etc: w Numizmatyce zaś czasów nowszych, wytłómaczyć początek i upowszechnienie Brakteatów, Skoyców, Wiardunków, Groszy, Grzywien, wreście Dukatów, Rubli, Złotych, etc. Wiadomość ta zdaie się bydź na pozór nie bardzo ważną, przecież byłaby nader użyteczną.

Zakończmy uwagi o Numizmatyce krótkiém wspomnieniem o Medalach czasów nowszych. Twierdzi Autor (na kar: 9.) *że Medale więcéy od Historyi pomocy potrzebuią niżeli iéy przynieść mogą*, — lecz nam się zdaie, że mniemanie to, nie zgadza się z tém przekonaniem iakie my mamy o medalach które rozwadze naszéy

podpadaią; a nawet i z tém co zaraz niżéy sam Autor mówi — „że medale są bite na „pamiątkę znakomitych wypadków, na „cześć osób, lub dla uwiecznienia Histo„rycznych zdarzeń" etc. W takim albowiem razie utwierdzaią one historyczne wypadki i Historyi saméy za zasadę służą. Z resztą powiedzmy, że opinia powszechna inną im wcale wartość przyznaie, którą zdaie się naylepiey czuć mógł nasz Albertrandy, maiący na celu Historyą naszego narodu obiaśnić samemi Medalami.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Marynarka Rossyiska pod panowaniem Piotra Wielkiego. *)

Piotrowi Wielkiemu Rossya winna zaprowadzenie w swoim kraiu Marynarki.— Ten Monarcha który znał dobrze korzyści Państwa, a których żegluga iest zrzódłem, nie szczędził starań by utworzyć marynarkę godną wielkości jego zamysłów. Sądził on, że zaprowadzaiąc handel między swoiém ludem a innemi oświeconemi narodami Europy, był to sposób do zmienienia nieiako złagodzenia obyczaiów swoiego Narodu, i wzniecenia emulacyi przez potrzebę.

Jeżeli porównamy stan Rossyi w iakim zostawała w ten czas, kiedy Piotr Wielki obiął rząd Państwa, z tém, kiedy zwyciężył flottę Szwedzką pod Kango; będziemy natenczas mogli sądzić, ile wzniesienie Marynarki kosztowało tego Monarchy. — W roku 1688, nie miał żadnego statku na Baltyku:— w 1744 przypływa z tryumfem

*) Wiadomości które podaiemy, staraliśmy się czerpać z celnieyszych Historyków, tak Rossyiskich iako też i innych.

do Newy wiodąc z sobą Admirała Szwedzkiego z 20. okrętami, które zwyciężył, a Piotr Michayłow niegdyś cieśla okrętowy w Amszterdamie był na ten czas godnie uznanym przez zwycięzcę Wielkim Admirałem Rossyi.

Nie będziemy wchodzić w szczegóły sposobów iakiemi Monarcha starał się polepszać byt swéy Marynarki, niech historya w epokach swych pamiętnych zachowa pomniki sławy tego władcy; my ograniczemy się w rozwiianiu tych, których użył, by wzniecić smak w swoich poddanych do żeglugi.

Geniusz władcy każdego wystawia ludziom pewien pomnik sobie właściwy. Piotr pracowity tak przez miłość chwały, iako i przez gust wrodzony, korzystaiąc z sposobności iaką Monarchowie maią w okazaniu ludziom chwały właściwey sobie, nie omieszkał o[?] az wskazać im drogę pracy któréy sam był przykładem. Widziano go nie raz z toporem w ręku nad brzegami swéy ziemi, pracuiącego nad robieniem

okrętów iako prostego robotnika, by tym sposobem zachęcić swóy lud do pracy, którą potém nagradzał.

Lecz nie dość było poświęcić tylko znaczną część pracowitego ludu ażeby uskutecznić swoie zamysły, trzeba ieszcze było ażeby ten nabrawszy smaku w żegludze poznał sam korzyści z téy wynikaiące.

Przeniósł Stolicę Państwa swoiego z Moskwy do st: Petersburga; epoka na zawsze pamiętna wielkości swego geniuszu. Między Kronstadtem a Petersburgiem wystawił dla siebie dom wieyski, ażeby z tego mieysca mógł baczniéysze dadź oko na robotę swoich okrętów, które się budowały w obudwu tych portach.

Z Petersburga do Kronstadtu nie można było przeyść inaczéy iak chyba przez rzeki lub też kanały. — Ustanowił prawo dla swoich dworzan zabraniaiąc używać koni i poiazdów. Zabronił im także przechodzić przez mosty, i nakazał ażeby rzeczki przebywać statkami i to za pomocą tylko żagli, nawet bez żadnych wioseł: podobny Cyru-

sowi, który chcąc Persów oswoić z końmi, zakazał im prawie używać nóg własnych.

Przy takim staraniu i baczności niedługo Monarcha wzniecił w swym narodzie ochotę do Marynarki: siły morskie co dzień się zwiększały, lecz brakowało ieszcze officierow i maytków potrzebnych. Każdy władca maiący pod swą mocą ludzi, może kiedy chce uczynić z nich żołnierzy, bo kmieć łatwo się przyzwyczaić może do trudów i ćwiczeń woyskowych; lecz nie tym sposobem można z nich uczynić Marynarzy. — Od dziecińgstwa tylko przyzwyczaiaią się do oddychania tém inném powietrzem, i oswaiania z niebezpieczeństwy. — Umieiętność potrzebna Marynarce, i przyzwyczaienie się, były tylko przeszkodami, które w pierwiastkach Rossyanom zbyt się zdawały bydź trudnemi; lecz Piotr wielki i tę ważną przeszkodę starał się usilnością przezwyciężyć. Liczba znaczna Marynarzy Angielskich i Hollenderskich o których się postarał Monarcha, służyła za nauczycieli młodym marynarzom Rossyiskim którzy nay-

większą

większą mieli ochotę do żeglugi. — Kilka okrętów było na to odłożonych, i młodzi ucznie na Baltyku musieli co rok okazać swoiemu Carowi postęp w téy sztuce.

Jednakże w tak wielkim postępie swéy morskiey siły, Monarcha nie mógł przewidzieć, że okręty ogromnéy wielkości po morzu tak wązkim i pełnym skał pływać nie mogą, przedsięwziął więc utworzyć wielkie galery któreby zastósowane do szczupłości morza, łatwo okrętów mieysce zastąpić mogły; do spełnienia swoiego zamysłu sprowadził z Wenecyi naydoskonalszych budowniczych w tym względzie; i w przeciągu cztérech lat, pięćdziesiąt galerów było zupełnie gotowych.— Te były rozmaitéy wielkości, naymnieysza z nich mieściła w sobie stu trzydziestu ludzi, zaś naywiększa trzystu. — Uzbroione były z przodu dwoma wielkiemi działami, po bokach zaś wielu mnieyszemi. Woyska morskie ćwicząc się ciągle, nabywały naywiększéy zręczności, i wyrabianie galerami wykonywały z łatwością nadzwyczayną.

*

Z temi to galerami i tak uzbroionemi, Piotr Wielki wzburzył drogie kopalnie Norkiopingu, zniszczył nadbrzeża Gotlandu, Sudormanii, i trząsł Sztokolmem. — Sposób, iakim używał swoich do czynienia wypraw, godnym iest uwagi. Jeżeli woyska miały uczynić iaką wyprawę na lądzie, na ten czas ściągały na brzegi tegoż swe galery, i ustawiały w pułkole, tak, iż te obwarowane działami, tworzyły małą fortecę. W ten tedy sposób część armii niszczyła nadbrzeża krainy nad którą wylądowała, a w przypadku, utworzona forteca służyła im za obronę.

Takie były owoce pracy Piotra Wielkiego; w przeciągu trzydziestu lat podciągnął pod pewne prawidła prawa, rozsądku i geniuszu swóy naród, nadał woysku Państwa swoiego nowe ustawy, pobudował miasta, porty i fortece, utworzył liczną Marynarkę, zawarował sobie miłość swych poddanych, przyiaźń sąsiadów, i zniewolił świat do wysławienia jego czynów.